

DonGuralEsko & Matheo, CO

że co
że chu* sto!
DGE
Tytus de zoo
Giovani Dziadzia
Mateo Puccini
Szopen Rapu!
Kto tego nie słucha, ten idzie do piachu

para buch, sala gwizdów
dziadzior na bef, okupant playlist
fantastyczny pan lis
wchodzę na ścisk
dym z cannabis
w głosie mam mróz
a w uszach mam pisk
odpalam pocisk,
warkot i psik
czuje znów zapach pizd
wszystko zjemy, wszystko chcemy
szarańcza,, cynamon tekla, joint, pomarańcza
Wolfgang Amadeus Mozart , skur*
Majk Parabelum Don Dziad, Pan Tadeusz

nie gadam na helu
raczej gadam po zielu
jak milknie niewielu
nie lubisz to nie lub
nie narób do pieluch
siedzę w hotelu
w hotelu na helu
mam wszystko w dydolu
w dalekim Atolu
nie lubisz to polub
sto lat, salon, .. na żyrandolu

na lampie bujam sie
na lampie bujam sie
na lampie bujam sie
jebać koleżkę co w chu* tni
gównu widział i chu* wie
a na majku ciągle mąduje się
na lampie bujam sie
jebać koleżkę co w chu* tni
gównu widział i chu* wie
a na majku ciągle mąduje się

miałem sen, było pięknie
budzę się, pięknie
błyszczący wóz, mam ten luz co nie peknie
rzeźnię w drewnie

asfalt mięknie
bluzgi z ust
czuje blues ewidentnie
yo Matheo, weź potnij tą pętlę
prędzej, prędzej wchodzę w wirażę kręte
mam dziwnie pod dekle, gdy tankuję wekle
po nich goni patent za patentem
ich uszy bolą
niech ich bolą
DGE robi tour the pologne
i jutro gonią kopsy gołąą
rano jebia tanią gastronomią

Dziadzia w eterze
pies na spacerze
ludzie jak zwierzęta postępują
mnie to nie bierze
ja w to nie wierzę
upiór w operze, jak
że co?
że chu* sto
że jebac ten wyścig szczurów, ziom
gdzie tańczą jak gra garniturów rząd
skaczą coś jakby kangurów zlot
ojczyzna płotów i murów dom
gość w dom, Bóg w dom – uwierz w to
a podwórka ciągle brunatnieją, ziom
jak w hucie, zalewam ich surówką
że co?
że chu* sto
donGuralesko
Tysus de zoo
w dole las rąk
chcą podpalić sztos
populiści tylko popytu chcą
bo im zależy tylko na x-ie
miłego pobytu w matrixie
weekend, świat na bani wyje na vixie
ryje jak z komiksów o Asterxie
dotknij – parzy
wolno marzyć
donGuralesko zioło smaży
nie dla dygnitarzy to
sympatią ich nie darzy don
to że talent mam, wiem mam
to jest dla Mam dziadek z garaży i bram
to sie nie mieści im w pale, man
że pale, ćpam i sie zalewam
w takim stanie trwam i gram na scenie
nie słyszeć ich wcale tam
miejska muzyka, o młodych nie pytaj
ledwie zaczęli już są po odwykach
po wódcie, patykach, nowych narkotykach
bomby tykają, dzwoń po medyka
potem o tym te piosenki robią
piszczą, skrobią
a niech se robią
a podobno chcą być sobą wreszcie
chodzą kur* z ochroną po mieście
tych chłopców z siebie nie czają tu
miał być tuning auta, jest autotune
Dziadzia swoje wie, swoje robi
po swoim mknie, proszę cie
stoję se
opinii twojej nie boje się
proszę cię
teraz głos może dać byle kretyn
w łapy sztachety
w kiejdy gadżety
o rety, znowu jęczą internety
nie pasuje do tej pedalskiej sztachety
stety, nie fakty, epidemia katarakty
Dziadzia wali takty, wali kontakty
zmykaj, na tego byka nie mają płachty
ciche konszachty, DGE szlachty
że co?
że chu* sto